

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

UCIAĆ KOMARA



il. Michał Bukowy

Mówimy potocznie 'Ech, uciałem komara', kiedy mamy na myśli to, że się zdrzemnęliśmy, przysnęliśmy na chwilę. Dlaczego UCIĄĆ i dlaczego akurat KOMARA? Ucinamy sobie drzemkę – stąd UCIĄĆ (czasownik UCIĄĆ jest składnikiem także innych ciekawych frazeologizmów: USJP notuje jako potoczny frazeologizm UCIĄĆ KOGUTA 'sfałszować, nagle przejść do piskliwego dyszkantu; skiksować', powszechnie znane są też: uciać sobie pogawędkę, uciać sobie romans). KOMAR przywołuje kilka skojarzeń: bzyczący nad głową, uprzykrzony owad, przez którego nie można na dobre zasnąć (komu nie dokuczały komary na Mazurach – i nie tylko – na wodzie, pod namiotem czy na kempingu?), owad, który kłuje nas jak igłą, dokuczliwie, ale nie aż tak bardzo boleśnie („To tylko taki komarek” mówimy dziecku, gdy maluch ma dostać zastrzyk czy ma mieć pobraną krew). Komary kojarzą nam się zatem z trudnością w zasypianiu, a więc też z przelotnym snem, z chwilowością i krótkim czasem oddziaływania, z wibrującym dźwiękiem – cichym i cienkim (który może przywodzić na myśl poświstywanie, jakie niekiedy wydaje się przez nos, gdy się zaśnie). UCIĄĆ KOMARA to zadrzemać – na chwilę, szybciotko, bez efektu wyspania się.